

Gospodarstwo mleczne zbudowane na Zetorach

Autor: Adam Ładowski

Data: 24 lipca 2019

Gospodarstwo mleczne może być duże, średnie i małe. Jednak w każdym z nich główną kwestią jest [opłacalność produkcji mleka](#). Czy 1,40 zł to granica opłacalności produkcji czy wytrzymałości nerwów producentów mleka? Przy niskich zyskach trzeba ciąć koszty. Ale jak?

W gospodarstwie mlecznym nie ma przerw. Bydło wymaga ciągłego dozoru.

Miejscowość Dolna Grupa leży kilka kilometrów na zachód od Grudziądza w rozlewisku Wisły. Ziemia tu żyzna, a łąki obfitują w doskonałą trawę. Znakomite warunki dla hodowli krów. Taki profil wybrał pan Andrzej Jeż, który wspólnie z ojcem prowadzi tu gospodarstwo rodzinne specjalizujące się w produkcji mleka.

Słomy zawsze mało

Pogłowie wynosi 380 sztuk, w tym 200 mlecznych. To spora ilość do wykarmienia, dlatego gospodarstwo posiada 60 hektarów łąk i lucerniaków oraz 100 ha gruntów ornych. – *Na nich przoduje kukurydza ze zmianowaniem, jak Unia kazała* – tłumaczy pan Andrzej.

Produkcja mleczna wymaga minimalizacji kosztów. Stąd Zetory w gospodarstwie pana Jeża.

Gospodarstwo mleczne stawia na **samowystarczalność, choć słomy zawsze mało i trzeba ją dokupywać prosto z pola**. Pan Andrzej sam ją zbiera z okolicznych pól po żniwach i od razu balotuje własną prasą.

Ekonomia mechanizacji

Wykarmienie takiej ilości bydła odbywa się [systemem TMR](#) i przy pomocy wozu paszowego. Pracy jest zawsze nadmiar i mechanizacja gospodarstwa jest na wysokim poziomie. – *Poza rodziną gospodarstwo zatrudnia na stałe sześciu pracowników, choć w sezonie przydałoby się więcej* – przyznaje pan Jeż. Tak duże gospodarstwo mleczne nie mogłoby się obejść bez sprawnych maszyn i ciągników.

– *Jest ich sporo, bo i sporo pracy dla nich. Istotna jest ekonomika, bo w gospodarstwie mlecznym różnie bywa* – mówi gospodarz. – **Dlatego użytkujemy Zetory** – dopowiada.

Pierwszy ciągnik do gospodarstwa mlecznego

Zetor 5320 ma już swoje lata, ale nadal znakomicie się spisuje

– Pierwszy pojawił się 20 lat temu: dwuletni odkupiliśmy od sąsiada – opowiada pan Andrzej. – To był Zetor 9540 i jego 90 koni przydało się na 45 hektarów, jakie mieliśmy w 1999 roku. Przekręcił się w nim licznik, tak ciężko pracował. – Eksploatacyjnie? – dopytuję. – Tylko filtry, pompa wody i sprzęgło, bo z turem pracował – precyzuje gospodarz.

Drugi – dla rozwoju

W 2002 r. pan Andrzej kupił nowego Zetora. 60-konny model 5320 dziś ma już ponad 10 000 mtg. *– Ostatnio dostał nowe opony i poza filtrami nic w nim nie robiliśmy – mówi gospodarz. – Cały czas u nas kosi, zbiera siano i napędza WOM-em wóz paszowy. No i przy opryskiwaczu chodzi od początku.*

Trzeci – 125 koni

W 2006 roku pojawiła się Forterra 11741 ze 125-konnym silnikiem. **Ciężka praca to żywioł tego ciągnika i w gospodarstwie poszedł do agregatu 3m, 4-skibowego pługa, 2-rzędowej siewczkarni, dużej prasy rolującej i 13-tonowego rozrzutnika.** *– Transport w postaci 16-tonowego tandemu też mu niestraszny – gospodarz się uśmiecha.*

Zetor Forterra 115 dopasowany do potrzeb gospodarstwa.

– To dobry ciągnik i dużo pracuje. Do dziś robiliśmy tylko sprzęgło – przyznaje pan Andrzej, – a ma już 13 600 mtg. Kupiliśmy go, jak nasze gospodarstwo miało sto hektarów i naprawdę się do dziś napracował.

Czwarty bezawaryjny

Gospodarstwo mleczne się rozwijało i w 2013 roku pojawił się kolejny ciągnik. [Zetor Forterra 130 16V](#). Do dziś ma 7500 mtg i pracuje przy koszeniu, transporcie, prasie rolującej i wywozie gnojowicy beczką 12 000 l. – **Regularny serwis i wymiany oleju sprawiają, że chodzi bezawaryjnie** – twierdzi pan Andrzej.

Jaki ciągnik na 160 ha? Piąty

Jakby było mało, w 2017 roku gospodarstwo kupiło [jeszcze jedną Forterrę, model 115](#). Używaną, ze stanem 4200 mtg. W gospodarstwie chodzi przy opryskiwaczu i rozsiewaczu nawozów.

Obsługuje też zgrabiarkę i miesza gnojowicę. – *Ma wymienione wszystkie koła na wąskie do pracy w międzyrzędziach* – wskazuje pan Jeż.

Choć w gospodarstwie pracuje osiem ciągników, Zetory stanowią większość. Pan Jeż pytany, dlaczego postawił na czeskie ciągniki, bez wahania wymienia korzystną cenę zakupu. I dodaje: – **Nie trzeba tygodniami czekać na serwis i części zamienne, a coś o tym wiem, bo mam inne ciągniki.**

Wąskie ogumienie do pracy w międzyrzędziach doskonale się sprawdza.

- *Jaki jest Zetor?* – pytam gospodarza. – **Tani w eksploatacji, łatwy w serwisowaniu, ekonomiczny, prosty w obsłudze i funkcjonalny** – wymienia jednym tchem. I chyba wie, co mówi.
- **Ma także korzystną cenę w odsprzedaży na rynku wtórnym, więc to dobra inwestycja.**
- *Z Zetorem nie ma problemów. Pali raczej mało, ale przede wszystkim się nie psuje. To dla mnie bardzo ważne. Proszę zauważyć, że my producenci mleka na ogół wszyscy mamy Zetory, bo nie ma z nimi problemów.*

Gospodarstwo mleczne a opłacalność produkcji

- *My mleczarze musimy bardzo uważać na koszty. Mleczarnie w ogóle źle płacą. Niby regularnie, ale mało. [Koszt produkcji litra mleka to jakieś 1,20 za litr, a dostajemy 1,40.](#) To jest wegetacja. Trzeba szanować każdą złotówkę. Są duże wpływy, ale i duże wydatki i niewiele zostaje.*
- *Jeszcze kilka lat temu było inaczej. Cena mleka była wyższa i można było sobie pozwolić na maszynę czy nowy ciągnik – wspomina pan Andrzej. – Dziś zahamowaliśmy wszystkie inwestycje.*

Plany na przyszłość?

Zetory w gospodarstwie mlecznym pana Andrzeja Jeża spisują się znakomicie.

– O jakich planach mówimy? Chciałbym postawić nową oborę, pewnie że bym chciał, ale za co? Za 1,40 zł za litr? Nie da rady. Tak mają wszyscy mleczarze w tym regionie i pewnie większość w kraju. Był czas, że płacili 1,80, to wtedy było dobrze i opłacalnie, a teraz nie jest.

*– **Nasza przyszłość zależy od cen mleka, takich stabilnych cen.** Wtedy można mówić o rozwoju i przyszłości gospodarstwa – mówi pan Andrzej Jeż i trudno mu odmówić racji.*

Zainterесuj się cyklem wywiadów o ciągnikach Zetor. Przeczytaj również:

- [Jak rozwinąć gospodarstwo rolne?](#)
- [Mleczne Podlasie, czeska technika.](#)